

Luty – Trzeźwymi bądźcie – uzdrowienie z uzależnień

„Aby Polska była Polską musimy odzyskać trzeźwość,
tak jak sto lat temu odzyskaliśmy niepodległość”

/ bp Tadeusz Bronakowski./

"Trzeźwość egzaminem z wolności" – hasłem



**51. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu
obchodzonego w dniach 11-17 lutego**

Skutki zjawiska alkoholizmu:

- alkoholizm wrogiem podstawowym rodziny
- wyniszczenie biologiczne narodu
- „kultura alkoholowa”
- rozpad rodziny
- znieczulica społeczna
- wulgaryzacja wzajemnych relacji
- wzrost przestępczości
- obniżenie poziomu kultury religijno-moralnej i obywatelskiej

Drogi przeciwdziałań:

- rodzinna kultura trzeźwości
- duszpasterstwo trzeźwościowe
- promocja medialna trzeźwościowego modelu życia
- społeczne inicjatywy kształtujące rozwiązania prawne
- Krucjata Wyzwolenia Człowieka (KWC)

Czytania:

Oz 4,11 *Wino i moszcz odbierają rozum.*



Prz 23,31 *Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak pięknie błyszczy w kielichu, jak łatwo się je połyka. Bo w końcu kąsa jak żmija, swój jad niby wąż wypuszcza.*

Iz 5,11 i 22 *Biada tym, którzy wstając wczesnym rankiem, szukają wódki, i zostają do późna w noc, bo wino ich rozgrzewa (...) Biada tym, którzy są bohaterami w picciu wina i dzielni w mieszaniu wódki.*

Ef 5,18 *Nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości.*

Syr 31,25 *Przy picciu wina nie bądź zbyt odważny, albowiem ono zgubiło wielu.*

1 Kor 6,10 *Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy (...) ani pijacy (...) nie posiadą Królestwa Bożego.*

Rz 14,20n *Wprawdzie każda rzecz jest czysta, stałaby się jednak zła, jeśliby człowiek spożywając ją, dawał przez to zgorszenie. Dobrą jest rzeczą nie jeść mięsa i nie pić wina, i nie czynić niczego, co twego brata rani.*

1P 4,7 *Bądźcie ... roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić.*



2284 Zgorszenie jest postawą lub zachowaniem, które prowadzi drugiego człowieka do popełnienia zła. Ten, kto dopuszcza się zgorszenia, staje się kusicielem swego bliźniego. Narusza cnotę i prawość; może doprowadzić swego brata do śmierci duchowej. Zgorszenie jest poważnym wykroczeniem, jeśli uczynkiem lub zaniedbaniem dobrowolnie doprowadza drugiego człowieka do poważnego wykroczenia.

2290 Cnota umiarkowania uzdalnia do unikania wszelkiego rodzaju nadużyć dotyczących pożywienia, alkoholu, tytoniu i leków. Ci, którzy w stanie nietrzeźwym lub na skutek nadmiernego upodobania do szybkości zagrażają bezpieczeństwu drugiego człowieka i swemu własnemu – na drogach, na morzu lub w powietrzu – ponoszą poważną winę..

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2284,2290, Pallottinum, Poznań 1994, s.519-520

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

ŻNIWO ALKOHOLIZMU NARODOWEGO

„Pójdźmy za tą rzeszą nietrzeźwych codziennie 600 – 800 tysięcy Polaków do ich domów rodzinnych, do miejsc pracy, po śladach ich kroków na ulicy, w fabryce, w biurze. W ognisku rodzinnym zobaczymy często smutne, zapłakane oczy żony, wystraszone, kryjące się po kątach dzieci, niezdrowe zaciekawienie sąsiadów. A w miejscach pracy? Kto obliczy ilość nieszczęśliwych wypadków, katastrof, zniszczonych narzędzi i materiałów, straconych dni pracy? Kto obliczy wypowiedziane w podnieceniu słowa, kłótnie, krzyki, przekleństwa i zniewagi spadające na głowy często niewinnych ludzi? A dalej z tymi nałogami łączą się olbrzymie straty w potencjale zdrowotnym ludzi, którymi napelniają się przychodnie i poradnie zdrowia, psychiatryczne szpitale i kliniki, izby wytrzeźwień i domy specjalistyczne, gdzie zmarnowany materiał ludzki wymaga dodatkowych wkładów na jego regenerację lub na nieszczęśliwe dożywocie.

Wyobraźmy sobie duchowe oblicze Narodu, który każdego dnia musi wchłonąć w siebie olbrzymie „miasto nietrzeźwych”, spowitych oparami chorobotwórczego dymu nikotyny! Jakiej siły potrzeba, aby przetrwać te opary rozkładu i zabezpieczyć zdrową część Narodu przed szkodliwością rozkładowych nałogów?



Czyż nie jest rzeczą widoczną, że wielka rzesza ludzi nie liczy się wcale z „narodową racją stanu”, że gwałci prawa innych do higienicznego współżycia, a zatem w jakimś stopniu godzi w obowiązek miłości społecznej wszystkich dzieci Narodu!”

S. WYSZYŃSKI, *List wielkopostny Prymasa Polski do duchowieństwa i wiernych o zagrożeniu moralności narodu*, Gniezno – Warszawa, 2 II 1968, w: tenże, KiPA, t. 28, s. 117-118, Cz. w: S. Wyszyński, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s.590

SZCZEGÓLNIIE ZAGROŻONA JEST RODZINA

„Pijaństwo i alkoholizm obojga lub jednego z rodziców wiąże się z osłabieniem i rozpadem podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Powoduje to zanik poczucia odpowiedzialności w zakresie obowiązków opiekuńczych i wychowawczych rodziców, co w następstwie rodzi brak przygotowania społecznego dzieci i młodzieży oraz fatalnie wpływa na stan ich zdrowia. Obniża się zwłaszcza poziom kultury religijno-moralnej i obywatelskiej, pogarsza się zdolność do rzetelnej i twórczej pracy, pogłębia się znieczulica społeczna oraz szerzy się nieróbstwo i przekupstwo, bandytyzm i złodziejstwo, przestępczość nieletnich i inne zjawiska zboczeniowe. Z upadkiem obyczajów łączy się jednocześnie wulgaryzacja języka, zanik właściwej kultury towarzyskiej, zanik umiejętności spędzania wolnego czasu, nieposzanowanie niedziel i świąt itp. Już święty Paweł z bólem upomniał swoich wiernych, by unikali grzechu pijaństwa: „Nie ludźcie się!... pijacy... nie odziedziczą królestwa Bożego” (I Kor 6,10). A przecież rodzina katolicka powinna być szkołą doskonałości i świętości. Alkoholizm stał się podstawowym wrogiem rodziny i jej chrześcijańskiego ładu życia.”

NA SZCZĘŚCIE RODZI SIĘ POTĘŻNY PRĄD SPRZECIWU

„Przeciwko tej fali zła trzeba budować koniecznie nie tylko zapobiegawcze tamy ochronne, ale także wzbudzać silny prąd sprzeciwu. Trzeba wywoływać zdecydowaną wolę życia w trzeźwości. Nasz wysiłek w tym kierunku trzeba wzmoc do tego stopnia, by nie dopuścić do rozkładu rodziny, a następnie sprawić, żeby trzeźwość stała się trwałą cechą naszej osobowości i trwałym składnikiem naszych obyczajów.

Lata wdzięczności Bogu za obecność wśród nas Cudownego Obrazu Pani Jasnogórskiej niech będą dla nas początkiem specjalnego wzmożenia i zorganizowania walki z naszymi wadami narodowymi, a zatem i z pijaństwem. (...)

W społeczeństwie naszym coraz natarczywiej podnoszą się głosy do władz państwowych, aby podjęły zdecydowaną walkę z zagrożeniem alkoholowym. Owszem, wysuwa się nawet bardzo konkretne sposoby, przy pomocy których dałoby się przynajmniej zmniejszyć to niebezpieczeństwo. Wszyscy ludzie dobrej woli doceniają wprawdzie dotychczasową kościelną działalność przeciwalkoholową, ale też liczą na jej wzmożenie celem wspólnego przezwyciężenia narodowej klęski pijaństwa i alkoholizmu.

Dobrze, że pracę Kościoła obdarzono zaufaniem. To niewątpliwie zobowiązuje do wytrwałości w walce ze wspólnym wrogiem. Żyjemy bowiem we wspólnej Ojczyźnie, która jest dla nas matką i nieocenionym dobrem. Zaufanie społeczeństwa do skutecznej działalności Kościoła w tej dziedzinie jest bez wątpienia znakiem wezwania, abyśmy wszyscy stanęli na czele „pospolitego ruszenia” przeciwko „alkoholowemu wrogowi”. Jeżeli tego nie uczynimy - nie tylko zawiedziemy ludzi pokładających nadzieję w Kościele, ale sami podważymy skuteczność naszych obecnych i przyszłych apeli przeciwalkoholowych. Do szczególnego pospieszenia z duszpasterską pomocą w omawianej sprawie skłania nas także fakt - który z

radością podkreślamy - że obecnie w Polsce następuje powszechne obudzenie umysłów i serc, że odzywa się samorzutnie instynkt samoobrony, że - w związku z tym - powstaje także społeczny ruch przeciwalkoholowy. Wielu pracowników tego ruchu odwołuje się do biskupów i kapłanów o pomoc w walce, która wymaga zespolonego działania.

Wytworzyły się więc sprzyjające okoliczności do wypełniania Ślubów Jasnogórskich w zakresie przywrócenia trzeźwości w społeczeństwie. Czas modlitwy wdzięczności przed jubileuszem Jasnej Góry jest dla nas czasem wyjątkowej łaski Bożej i pomocy Matki Kościoła dla wzmoczenia tak potrzebnego apostołstwa. (...)

Duszpasterski trud wychowania abstynenckiego dzieci i młodzieży bez wątpienia nie wyda oczekiwanych owoców, jeśli nie będzie prowadzone także racjonalne wychowanie rodziców, a nawet całych rodzin, oraz wspólnot parafialnych. Właśnie środowisko rodzinne i parafialne jest bowiem niezbędnym warunkiem dobrego wychowania chrześcijańskiego oraz pożądanego kierunku rozwoju osobowości dzieci i młodzieży. W związku z tym bardzo proszę, abyście sprawy trzeźwości i pijaństwa w stosownym czasie omawiali z rodzicami dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii świętej i do bierzmowania, wstępujących w związku małżeńskie i mających przyjąć kapłaństwo, udających się na wyższe studia czy do służby wojskowej. Nade wszystko usiłujcie przekonać rodziców, że bez ich dobrego przykładu o osobistej gorliwości religijnej nasze zadanie nie powiedzie się. Wychowujcie spośród dzieci i młodzieży oraz dorosłych świadomych apostołów trzeźwości. Szczególną opieką otoczcie wiernych, zapisanych do parafialnych Ksiąg Trzeźwości, i traktujcie tych ludzi jako tak zwane „Parafialne Apostolstwo Trzeźwości”. (...)

Należy czuwać, aby wszyscy wytrwale i solidarnie zwracali uwagę na niewłaściwość spożywania alkoholu podczas uroczystości związanych z praktykami religijnymi, jak chrzest. Pierwsza Komunia święta czy bierzmowanie, sakrament małżeństwa czy kapłaństwa, pogrzeb czy inne uroczystości, nie wyłączając imienin i odpustów parafialnych. Spożywanie napojów alkoholowych na wspomnianych przyjęciach prawie nigdy nie ma nic wspólnego z tak zwanym „symbolem”, wręcz przeciwnie - najczęściej kończy się wulgarnym pijaństwem.

Tę nieszlachetną, wręcz tragiczną tradycję musimy przerwać, a złe obyczaje przekształcić na prawdziwie chrześcijańskie. (...)

Urządzajcie wykłady oraz wystawy przeciwalkoholowe, w powiązaniu z wyświetlaniem odpowiednich filmów. Spieszcie z pomocą rodzinom zagrożonym przez pijaństwo i alkoholizm. Godziwe rozrywki i różne występy artystyczne, organizowane bez alkoholu, niech spotykają się z waszym życzliwym słowem i niech będą przedmiotem waszej duszpasterskiej troski. (...)

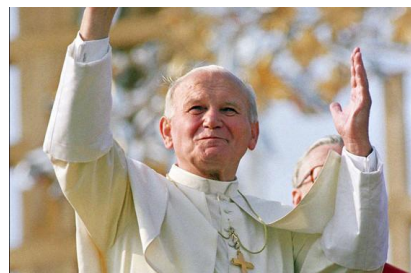
Jeszcze jedną troskę pragnę powierzyć Waszym dobrym sercom. Sądzę, że nam wszystkim chodzi o to, aby spośród nas nie wychodzili ludzie dotknięci bolesnym losem choroby alkoholowej. Dotkniętych tym nieszczęściem przywróćmy wspólnymi siłami do normalnego życia i stwórzmy im takie warunki i atmosferę, aby wytrwali w swym dalszym życiu w całkowitej abstynencji, która dla nich jest koniecznością. Sami zaś módlmy się do Boga, naszego najlepszego Ojca, za pośrednictwem Matki Najświętszej, naszych świętych Patronów i Aniołów, o zachowanie chrześcijańskiej trzeźwości i abstynencji jako Bożego daru, tak stosownego dla nas i tak dziś potrzebnego dla Ojczyzny i Kościoła.”

S. WYSZYŃSKI, *List do kapłanów w sprawie wzmoczenia kościelnej działalności trzeźwościowej*, Warszawa, 8 grudnia 1979 r.

Śladami papieskiego nauczania

NIE DAJCIE SIĘ ZNIEWALAĆ!

„Człowiek nie może stać się niewolnikiem swoich różnych skłonności i namiętności, niekiedy celowo podsycanych. Przed tym niebezpieczeństwem trzeba się bronić. Trzeba umieć używać swojej wolności, wybierając to, co jest dobrem prawdziwym. Nie dajcie się zniewalać! Nie dajcie się zniewolić, nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem miraży, od których później będziecie się odwracać z rozczarowaniem, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem.”



Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszona w czasie liturgii słowa, skierowana do młodzieży zgromadzonej na placu Mickiewicza, Poznań, 3 czerwca 1997 roku.

(...) Narkomania i alkoholizm, ze względu na wagę tych nałogów i zastraszającą szybkość rozprzestrzeniania, to zjawiska, które zagrażając rodzajowi ludzkiemu, niweczą najgłębsze motywacje nadziei, która aby stać się prawdziwą, musi być w życiu - wiarą w sens życia.

Nietrudno jest, po dokładnym namyśle, znaleźć wzajemny związek wspomnianych zjawisk i rozpacz. Z jednej strony u podstaw uzależnienia od alkoholu i narkotyków - mimo bolesnej złożoności przyczyn i warunków takiego uzależnienia - leży na ogół egzystencjalna pustka wywołana brakiem wartości moralnych oraz niewiarą w siebie samego, w innych ludzi, wreszcie w sens życia w ogóle; a z drugiej strony, trudności, które piętrzą się przed próbą wyrwania się z nałogu, nasilają się, wzmagając poczucie rozpacz u ofiar, ich rodzin i otoczenia. Rodzi to postawy rezygnacji i poddania. (...)

Bardzo często, gdy myślę o ofiarach narkotyków i alkoholu, a zwykle są to młodzi ludzie - choć rozprzestrzenianie się nałogu w środowisku dorosłych jest źródłem rosnącego zaniepokojenia - przychodzi mi na myśl przypowieść z Ewangelii o człowieku, który napadnięty przez bandytów, został przez nich obrabowany i zostawiony na wpół żywy. na drodze do Jerycha (por. Łk 10, 29-37). I uderza mnie wtedy myśl, że te współczesne ofiary to również "ludzie w drodze", w poszukiwaniu czegoś, w co mogliby wierzyć, aby żyć; jednak natykają się o to na handlarzy śmiercią, którzy rabują ich, nęcąc iluzoryczną wolnością i fałszywymi widokami szczęścia. Te ofiary to mężczyźni i kobiety, którzy zostają obrabowani z najbardziej cennych wartości, którym zadaje się rany cielesne i duchowe, którym gwałci się głębię ich sumienia i uraża godność osobistą. W tej sytuacji powody popychające ludzi do utraty wszelkiej nadziei mogą wydawać się rzeczywiście uzasadnione. (...)

Zaprawdę, dzisiaj też, tak jak w ewangelicznej przypowieści, nie brakuje dobrych samarytan, gotowych do poświęceń, czasem ryzykujących swym własnym życiem, aby stać się "bliźnimi" tych w potrzebie. Dlatego też chciałbym skierować moje słowa do ludzi dotkniętych ciężką próbą nałogu: nie poddawajcie się rozpacz! Raczej módlcie się ze mną, aby ci dobrzy samarytanie pracujący czy to w placówkach społecznych, czy też ochotniczych grupach powiększali swoje szeregi nie tylko o zwykłych obywateli, ale również o przywódców narodów tak, aby stworzyć zjednoczony front zaangażowany również, poza działaniami prewencyjnymi i rehabilitacją ludzi dotkniętych nałogiem, w demaskowanie handlarzy śmiercią oraz rozrywanie

pajęczyny dezintegracji moralnej i społecznej. (...)

Z pewnością istnieje wyraźna różnica pomiędzy zażywaniem narkotyków a spożywaniem alkoholu; podczas gdy picie alkoholu nie koliduje z zasadami moralnymi i tylko jego nadużywanie powinno być potępione, tak zażywanie narkotyków jest zawsze zakazane, gdyż powoduje nieuzasadnioną rezygnację z posługiwania się rozumem, z posiadania własnej woli, a wreszcie z wolności osobistej. Należy tu również podkreślić, że przy uciekaniu się do środków psychotropowych, zapisywanych na receptę w ściśle określonych przypadkach, aby złagodzić cierpienie, trzeba zawsze przestrzegać niezwykle surowych kryteriów uniemożliwiających przyzwyczajenie czy uzależnienie się pacjentów od tych środków. Zadaniem władz medycznych, lekarzy i pracowników placówek badawczych jest zmniejszenie tego ryzyka do minimum poprzez zastosowanie właściwej prewencji i informacji.

Uzależnienie od narkotyków i alkoholu zagrożeniem życia. Nie można głosić "wolności zażywania narkotyków" lub "prawo do narkotyków", ponieważ istota ludzka nie ma prawa ani do samodestrukcji, ani też do rezygnacji z godności osobistej, która przecież pochodzi od Boga! A omawiane nałogi, o czym nie można zapomnieć, nie tylko pogarszają fizyczne i psychiczne samopoczucie ofiary, ale również tak frustrują osobę uzależnioną, że przestaje ona być zdolną do łączności duchowej i poświęceń. Jest to szczególnie tragiczne w przypadku młodzieży. Młodość to czas poznawania życia, okres wielkich ideałów i szczerej, ofiarnej miłości.

Pragnę więc jeszcze raz zwrócić się do młodzieży z serdecznym zatroskaniem: strzeżcie się pokusy poznania iluzorycznych, tragicznych przeżyć! Nie poddawajcie się im! Czemu kierujecie się w ślepy zaulek? Czemu rezygnujecie z przeżycia pełnego okresu dojrzewania, akceptując przedwczesną starość? Czemu marnujecie energię i swoje własne życie, które przecież może być radosnym potwierdzeniem ideałów uczciwości, pracy, poświęcenia, czystości i miłości? Tak właśnie - miłości!

Ofiarom alkoholizmu, rodzinom i środowiskom, które muszą tak wiele wycierpieć z powodu ułomności ich członków, Kościół, w imieniu Chrystusa, proponuje rozwiązanie i alternatywę - terapię miłością; Bóg jest miłością i ktokolwiek żyje w miłości, osiąga wspólnotę duchową z innymi i z Bogiem! "Ci, którzy nie kochają, pozostają martwi" (1J 3,4). Ale ktokolwiek kocha, poznaje smak życia i żyje!

Nie można, drodzy bracia i siostry, zwalczać alkoholizmu czy narkomanii, leczyć i skutecznie uzdrawiać ofiary nałogów, dopóki nie odbuduje się takich wartości moralnych, jak miłość i sens życia - jedynych nadających prawdziwy sens naszej egzystencji, szczególnie jeśli opromienione są światłem wiary. Społeczeństwo nie powinno, a nawet nie może być obojętnym na poczucie wyobcowania u narkomanów. Nie można też czuć się rozgrzeszonym tylko dlatego, że popiera się pracą ochotników, która choć nie do zastąpienia, nie jest, niestety, wystarczającą. Potrzebne są środki! Potrzebne są śmiałe działania!

Jeśli więc Kościół powinien działać na niwie moralnej i pedagogicznej, interweniując tu ze szczególną wrażliwością, to instytucje publiczne muszą wypracować skuteczną politykę uspokojenia niepokoju jednostkowych i społecznych, wśród których można by wymienić kryzys rodziny - podstawowej komórki społecznej, bezrobocie wśród młodych ludzi, brak mieszkań, problemy służb medycznych i socjalnych oraz system edukacyjny”.

Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do uczestników Międzynarodowej Konferencji na temat Problemów Narkomanii i Alkoholizmu, Watykan, 21-23 listopada 1991 r.

MEDYTACJA

„Tak, jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich»(J 8, 24).

Straszną jest rzeczą umrzeć w swoich grzechach, skoro Pan Jezus zostawia nam taką przestrożę. Kiedy śpiewamy Suplikacje modlimy się w nich właśnie, abyśmy w grzechach swoich nie pomarli: **Od nagłej, a niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie**. To bardzo ważna suplikacja, znana od wieków i utrwalana słowem na wielu przydrożnych kapliczkach. Poprzednie pokolenia, które jeszcze stawiały przydrożne krzyże i budowały Matce Bożej kapliczki, wiedziały o co toczy się walka w naszym życiu i że umieranie to arcyważny moment, który z pomocą łaski Bożej trzeba jak najlepiej przeżyć. Suplikacja ta wyraża wiarę w życie wieczne, do którego szczęśliwym wchodzi ten, kto pozostawia po sobie porządek tutaj na ziemi. Z tej to wiary rodzi się pragnienie, aby dobrze pozałatwić swoje ziemskie sprawy (zobowiązania), wypowiedać się, przyjąć Sakrament Namaszczenia Chorych, Komunię Świętą – która ma na tą godzinę pełną znaczenia nazwę *Wiatyk* – i w stanie łaski uświęcającej, w spokoju sumienia, przekroczyć próg wieczności. Chodzi więc o to, aby próg wieczności przekraczać z Jezusem, z aktem wiary i miłości Bożej w sercu. Tak więc należy żyć, aby do takiego aktu w godzinie śmierci być przygotowanym i zdolnym. Dlatego człowiek wierzący pragnie świadomie umierać.

Tymczasem z ust wielu ludzi można usłyszeć opinię zgoła odmienną, że jednak najlepiej jest umrzeć szybko i niespodziewanie, bez bólu, bez cierpienia, najlepiej we śnie, w nieświadomości. Jeżeli taką opinię wyraża człowiek wierzący to albo odrzuca prawdę o istnieniu grzechu i możliwości potępienia, albo tę prawdę lekceważy, albo też nosi w sobie jakieś złudne przekonanie, że jakoś to będzie. Ostatecznie do tej pory zawsze jakoś to było. Tej ostatniej opinii – jako jej konsekwencja - towarzyszyć musi absurdalne i często podświadome, wydumane przekonanie, że wszystko się samo zrobi i będzie dobrze lub też, że już sama śmierć ponieważ jest tak straszna musi rozgrzeszać człowieka z jego grzechów. Wydaje się, że z tych właśnie powodów Sakramenty Namaszczenia Chorych, Pokuty i Pojednania, Komunii Świętej są często tak lekceważone w godzinie śmierci – czyli w opinii wielu nie są aż tak ważne. Nie jest to jednak nauczanie Pana Jezusa, który poprzez ewangeliczne przypowieści wzywa nas do czuwania, abyśmy tej najważniejszej godziny naszego życia nie przespali i w grzechach swoich nie pomarli – co niestety spotkało nieroztropne panny. To nauczanie ma swe przedłużenie w nauczaniu Kościoła.

Wspominam o tej ważnej suplikacji ponieważ coraz częściej współczesnemu człowiekowi umyka prawda, którą ona głosi – że do śmierci trzeba się przygotowywać i świadomie przez nią przejść. Niestety nadużywanie alkoholu jest pierwszym wrogiem świadomego przeżywania swego życia, odpowiedzialnego wypełniania swoich obowiązków, a w konsekwencji i dobrego umierania. Jest wrogiem przygotowania i zdolności do aktu wiary i miłości Bożej w godzinie śmierci.

Zabiegając o trzeźwość narodu, która jest gwarantem jego dobrobytu oraz wysokiej kultury społecznej nie może nam przejść obojętnie najważniejsza prawda, że alkoholizm jest grzechem śmiertelnym, który jak każdy grzech śmiertelny wprowadza człowieka w stan śmierci duchowej. Nie wolno zapomnieć, że walka o trzeźwość narodu jest walką o ludzkie dusze w skali wiecznego ich losu.

Straszną rzeczą jest to, że wielu ludzi odchodzi z tego świata w upojeniu alkoholowym, w stanie grzechu ciężkiego. Pijaństwo, alkoholizm niszczy ludzkie sumienie, niszczy wrażliwość serca do tego stopnia, że człowiek może okazać się niezdolny do aktu prawdziwej skruchy, nie

będzie odczuwał potrzeby pojednania z Bogiem, z bliźnimi. Między innymi dlatego Św. Piotr napisał: *Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić (1P4,7); Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. (1P 5, 8).*

Oczywiście trzeźwość, o której pisze Apostoł nie odnosi się tylko do wolności od upojenia alkoholowego. Ostatecznie wiele jest namiętności, którymi może upić się ludzkie serce. Jednak wśród nich jest i pijaństwo – znane już w starożytności. Św. Paweł wydaje surowy osąd o rozmaitych „upojeniach” wśród których jest także pijaństwo: *„Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołóżnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, **ani pijacy**, ani oszczercy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego”.* (1Kor 6, 9-10).

Apostoł Narodów te wszystkie grzechy określa mianem niesprawiedliwości. Nadużywanie alkoholu jest więc zawsze grzechem ciężkim i nigdy nie jest sprawą prywatną – jak niektórzy uważają – ponieważ niszcząc samego pijącego, jego człowieczeństwo, osobowość, zdrowie fizyczne, zdolności, możliwości czynienia dobra, zawsze uderza w jego rodzinę, sąsiedztwo, współpracowników i całe społeczeństwo. Jest przyczyną wielkiego cierpienia, a także wielu innych grzechów jak: cudzołóstwo, nierząd, agresja, gniew, nienawiść, zabójstwa, przekleństwa, bluźnierstwa, itd. W psalmie 69, który jest psalmem mesjańskim, opisującym udręki męczonego Sługi Bożego – w którym odkrywamy naszego Pana Jezusa Chrystusa – wprost znajdujemy skargę: *Obmawiają mnie siedzący w bramie, urągają mi pijący wino.* (Ps 69, 13). Nie trudno sobie wyobrazić bramy współczesnych kamienic, w których zataczają się upojeni alkoholem, przeklinający i bluźniący pijacy. Kiedyś, idąc do chorych z Najświętszym Sakramentem, od takich właśnie upojonych alkoholem ludzi usłyszałem pełne szyderstwa pytanie: *„Ty, z kim ty idziesz? Z Bogiem, czy z diabłem?”*

Współcześnie żyjemy w kulturze, w której wielu naszych rodaków nasączonych jest alkoholem. Kilkanaście procent z nich wypija ¾ całego alkoholu, jaki spożywany jest w Polsce. Cztery miliony regularnie się upija. a wśród nich jeden milion stanowią już ludzie uzależnieni – alkoholicy. Wielu nie traktuje nadużywania alkoholu jako zniewolenia. Jest tak w dużej mierze dlatego, że alkohol postrzegany jest i przedstawiany jako coś atrakcyjnego. Wielu sięgających często po alkohol traktuje go jako nagrodę za dobrze wykonaną, ciężką pracę, jako formę relaksu, odpoczynku lub też jako środek znieczulający stres i rozwiązujący problemy. Jest to iluzja, w której utrzymuje człowieka również świat współczesnych reklam promujących alkohol.

Ks. Bp Tadeusz Bronakowski, w Przesłaniu Narodowego Kongresu Trzeźwości, mówił: *Dzisiaj w Polsce mamy wielu sprzedawców fałszywych iluzji.... To są ludzie cyniczni, którzy celowo rozpijają Naród dla korzyści finansowych.... Reklama napojów alkoholowych w sposób niedopuszczalny zawsze łączy spożywany alkohol ze zdrowiem, sportem, szczęściem, spełnieniem marzeń, czy wspólnotą – radosnym byciem razem. W rzeczywistości nadmiar alkoholu dzieli i izoluje człowieka – jest rodzajem toksycznej ideologii, której reklama powinna być zakazana jak zakazana, jest reklama wyrobów tytoniowych.* (por. Przesłanie Narodowego Kongresu Trzeźwości, Warszawa, 23.09.2017).

Współcześni bojownicy o trzeźwość narodu muszą być świadomi, że trzeba się również zmierzyć z ogromnym lobby alkoholowym – a jest ono ogromne ponieważ ogromne są z tego pieniądze.

W dalszej części cytowanego już fragmentu Ewangelii Św. Jana czytamy: *Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego. Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: «Jeżeli*

będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli». Odpowiedzieli Mu: «Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakżeż Ty możesz mówić: "Wolni będziecie?"» Odpowiedział im Jezus: ***«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni»***. (J 8, 24; 8, 30-36).

Pan Jezus pokazuje nam drogę i profilaktyki, i wyjścia z błędnego koła jakim jest każde zniewolenie, także to alkoholowe. Rozpoczyna się ona najpierw od przyjęcia całym sercem i umysłem prawdy, że *każdy kto popełnia grzech staje się niewolnikiem*. Tę naukę trzeba przyjąć z całą pokorą serca i umysłu. Trzeba także dokładać starań, aby w tej nauce trwać i wytrwać. Trwając w nauce Jezusa (słowo trwać informuje nas o walce wewnętrznej, wysiłku i podjętym systematycznie trudzie) otwieramy się na prawdę, która ma moc wyzwolić człowieka. Chodzi tak o tę prawdę pisaną z małej litery, ale przede wszystkim o Jezusa Chrystusa, który powiedział *Ja jestem Prawdą...* On zwycięża wszelki grzech, a więc łamie wszelkie łańcuchy zniewolenia w jakie popadł człowiek.

W kontekście modlitwy o trzeźwość narodu rozważę słowa Pana Jezusa: *Tak, jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich* (J 8, 24), oraz: *Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni*. (J 8, 36)

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. **„Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości**, tworząc wspólnoty głębokiej wiary. Szczera więź z Bogiem i życie według Ewangelii chronią przed zagubieniem i szukaniem pocieszenia w alkoholu. Rodziny, otwórzcie się na Boga i Jego przykazania. Budujcie domowe Kościoły, w których nie zabraknie miejsca dla Eucharystii, modlitwy i rozmowy o sprawach wiary. Pielęgnujcie kulturę rodzinnego przeżywania niedzieli oraz świąt i uroczystości.
2. **Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości**, troszcząc się o autentyczne i głębokie więzi rodzinne. Chrońcie i umacniajcie miłość, która jest największym darem Boga dla człowieka, a jednocześnie wielkim zabezpieczeniem przed nałogami. Pamiętajcie, że świat nie kończy się na ekranach komputerów i telewizorów, na indywidualnych potrzebach i zachciankach. Wasi bliscy potrzebują zrozumienia i uwagi, dobrego słowa, wspólnie spędzanego czasu.
3. **Rodziny, bądźcie szkołami trzeźwości**, ofiarując młodzieży pozytywne wsparcie, zwłaszcza wtedy, gdy przez odmowę spożywania alkoholu spotka się z odrzuceniem ze strony rówieśników. Nie wychowujcie oportunistów, nie przyuczajcie do picia, ale bądźcie oparciem dla odważnych, poszukujących trzeźwości!
4. Wy zaś, drodzy **młodzi, chrońcie i umacniajcie swoją trzeźwość**. Cieszcie się pięknem życia, które daje wam Bóg. Nie szukajcie wrażeń tam, gdzie możecie znaleźć jedynie rozczarowanie i dramaty. Nie ryzykujcie zdrowia i marzeń, które alkohol może wam odebrać.”

/Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu, w dniach 21-23 czerwca 2012 r./

5. Rozważcie w sercu, czy już jesteście gotowi do decyzji podjęcia Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (KWC) i świadomego złożenia przyrzeczenia wobec naszej Królowej Narodu:

„W Twoje [Niepokalana, Matko Kościoła] ręce składamy przyrzeczenie abstynencji od alkoholu i postanowienie całkowitego uniezależnienia się od niego, abyśmy mogli swoją wolnością wyzwalać naszych braci, którzy nie mogą już wyzwolić się o własnych siłach. Pragniemy przez ten czyn miłości podać rękę i służyć naszym bliźnim, tak jak Chrystus, który z miłości ku nam uniżył samego siebie, przyjmawszy postać sługi”.

Materiały dodatkowe

Bp Tadeusz Bronakowski: *Nie ma miłości, nie ma szczęścia, nie ma rozwoju i dobrej przyszłości bez trzeźwości*, homilia podczas Mszy św. na zakończenie Narodowego Kongresu Trzeźwości, 24.09.2017 r.

<https://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,31776,bp-bronakowski-nie-ma-milosci-nie-ma-szczescia-nie-ma-rozwoju-i-dobrej-przyszlosci-bez-trzezwosci.html>

Rodzina szkołą trzeźwości - Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu, w dniach 21-23 czerwca 2012 r.

http://www.jp2w.pl/pl/37922/89951/Rodzina_szkola_trzezwosci.html

Święty Jan Paweł II w trosce o trzeźwość - WESELE WESEL - Ogólnopolskie Spotkania Małżeństw, Które Miały Wesela Bezalkoholowe – Przygotowanie do spotkań w Ludźmierzu 26-29.07.2018 r.

<http://weselewesel.lap.pl/oWeselachBezalkoholowych.jpji.html>

Aleksandra Bąk, Abstynencja - modlitwa o trzeźwość narodu, NIEDZIELA, 9/2014, s. 4-5

<http://niedziela.pl/arttykul/110858/nd/Abstynencja-150-modlitwa-o-trzezwosc>

ks. Marek Dziewiecki - Uzależnienia a wolność, portal OPOKA

https://opoka.org.pl/biblioteka/1/ID/uzaleznienia_wolnosc.html

Krucjata Wyzwolenia Człowieka - <http://www.kwc.oaza.pl/>